KRZYSZTOF LUBOWIECKI

ur. 1947; Szopienice

Miejsce i czas wydarzeń	Dania, współczesność
Słowa kluczowe	Dania, Izrael, współczesność, stosnek do żydostwa

Stosunek do żydostwa

Piętnaście lat temu mi odbiło, chciałem jechać do Izraela, wrócić sobie. Byłem tam kilka razy, mam tam rodzinę. Chciałem wrócić, już mi się ta Dania znudziła. Pytałem w ambasadzie izraelskiej, czy w dalszym ciągu obowiązuje wiza, którą miałem, ta emigracyjna. Nie, muszę na nowo się starać. Przedstawiłem wszystkie dokumenty, ale żeby mieć te dokumenty, musiałem [je zdobyć] z policji duńskiej, bo ja tam oddałem wszystko.

Próbowałem gdzieś tam piętnaście lat temu chyba wracać do tego mojego żydostwa. Byłem w Izraelu, byłem nawet w takiej szkole izraelskiej tych chasydów, w takiej jesziwie, tam się na hebrajski chodziło. Ale uznałem, że trochę jestem za bardzo rozpuszczony. Ja bym już tak nie umiał żyć.

Moja matka, jej rodzina była pod wpływem syjonizmu i zostali do dzisiaj, ci nawet, co są w Izraelu, oni jako syjoniści nienawidzą religii. Nawet twierdzą, że wszystko zło to jest przez to. Ja jestem religijny, moja matka nigdy nie była, mój ojciec chyba też był trochę ateistą. Na Pesach chodził i zawsze macę kupował, żeśmy żarli macę, ale to nie było takie religijne, tylko takie symboliczne właściwie. Większość tych syjonistów w Izraelu też nie jest wierząca, oni są wojującymi ateistami nawet. [Z rodziny byli] wkurzeni, jak się dowiedzieli, że ja jestem w tej jesziwie, powiedzieli: „Jaki ty głupi jesteś". W ogóle nie chcieli ze mną rozmawiać, jak usłyszeli o tym. Tak że to nie jest takie proste. Natomiast ja jak byłem u tych ortodoksów, mieszkałem w tej jesziwie, to się przekonałem, że to byli bardzo mili ludzie, a ich się posądza o jakiś taki konserwatyzm, jakiś taki zakapioryzm. Bzdury, ja tego nie doświadczyłem. Jak ja coś tam rozmawiałem [z nimi], mówiłem tam o tych Arabach czy coś, to oni mówili: „To jest ich kraj" – tak mówili. Ja tylko pozytywnie mogę się o nich wypowiedzieć. Bardzo mili, bardzo gościnni. Trochę nawet się tak zniesmaczyłem, że nie pojechałem do Izraela, tylko do Danii, ale życia nie można tak znowu zmieniać, przedstawiłem cały program mojej żonie, ale ona się nie zgodziła, nie chciała [jechać]. Do dzisiaj żałuję, że nie wyjechałem do Izraela.

Data i miejsce nagrania	2015-09-01, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"